**Krąg Biblijny – Spotkanie 38 (Mk 10,1-12)**

**21.12.2022 r.**

**Mk 10,1-12:**

**Kontekst:**

- według niektórych egzegetów fragment Mk 10,1-31 (ze względu na poruszane treści) stanowi aktualizację znanego w starożytności gatunku literackiego noszącego nazwę „tablic domowych” lub „kodeksu domowego” (ma on jednak charakter nowatorski z racji nauki Jezusa, która w tym względzie różni się od nauczania rabinów, kładącego nacisk na absolutne podporządkowanie żon, dzieci i niewolników głowie rodu);

- fragment Mk 10,1-12 zbudowany jest według schematu typowego dla dysput rabinistycznych (publiczne pytanie przeciwnika, publiczna odpowiedź rabina, pytanie uczniów i odpowiedź nauczyciela – sformułowane już na osobności);

**w. 1:** „**Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. Tłumy znowu ściągały do Niego i znowu je nauczał, jak miał zwyczaj.**

 - *wybrał się stamtąd –* Jezus zmierzając do Jerozolimy, opuścił Galileę i wkroczył *w granice Judei i Zajordania*;

 - *tłumy znowu ściągały do Niego –* większość współczesnych Jezusowi nauczycieli nauczała w ustalonym miejscu, prowadząc coś w rodzaju szkoły; jedynie najbardziej charyzmatyczni nauczyciele gromadzili tłumy bez względu na to, gdzie się pojawili (Jezus wędruje, nie pozostaje w jednym miejscu, wychodzi do ludzi, szuka);

**w. 2:** „**Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę.**”

 - *przystąpili do Niego faryzeusze –* wielka popularność Jezusa obudziła zazdrość faryzeuszów;

 - faryzeusze – ugrupowanie powstałe w II w. przed Chr., które za punkt honoru postawiło sobie rygorystyczne przestrzeganie Prawa (pomimo tego, że byli ludźmi świeckimi);

 - *chcąc Go wystawić na próbę –* głównym celem faryzeuszy było nie tyle poszukiwanie prawdy co postawienie Jezusa w niezręcznej sytuacji, z której – ich zdaniem – nie potrafiłby wybrnąć (być może ich pytanie odnosiło się do tego, co Jezus mówił do tłumów);

 - *czy wolno mężowi oddalić żonę –* pytanie postawione przez faryzeuszy dotyczyło legalności rozwodu w ogóle, a nie ewentualnych powodów usprawiedliwiających wręczenie listu rozwodowego (faryzeusze wiedzieli, że głoszony przez Jezusa zakaz rozwodów był sprzeczny z nadanym przez Mojżesza prawem; dlatego ich pytanie można sformułować inaczej: *Czy zgadzasz się z prawem Mojżesza na temat małżeństwa?* – tu krył się największy podstęp);

**w. 3:** „**Odpowiadając zapytał ich: «Co wam nakazał Mojżesz?»**”

 - *co wam nakazał Mojżesz? –* Jezus odpowiada pytaniem na pytanie; Jezus doskonale zdaje sobie sprawę z zastawionej przez faryzeuszy pułapki dlatego nawiązuje wprost do nauczania Mojżesza;

**w. 4:** „**Oni rzekli: «Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić».**”

 - faryzeusze pokrótce referują zasady zapisane w Prawie, które zostały przekazane w Pwt 24,1-4: *Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie* (w. 1); rzeczywiście tekst ten zakłada dopuszczalność rozwodu, określając jedynie sposób postępowania w takich przypadkach;

 - powód, który usprawiedliwiał oddalenie żony poprzez wręczenie jej listu rozwodowego został tam określony w sposób bardzo ogólny (*gdy znalazł u niej coś odrażającego –* Pwt 24,1); nie wiadomo czy mężowie izraelscy często korzystali z tego prawa, które wydaje się dopuszczać wielką swobodę; jednakże pisma mądrościowe (Prz, Koh) wychwalają wierność małżeńską, a prorok Malachiasz naucza, że małżeństwo mężczyzny i kobiety czyniło z nich jedną istotę, stąd też mąż zobowiązany był dochować wierności przysiędze, jaką złożył swej małżonce;

**w. 5:** „**Wówczas Jezus rzekł do nich: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie.**”

 - *przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych –* rabini rozgraniczali między tym, co Pismo nakazywało, trzymając się bezwzględnie woli Boga, a tym, co jedynie dopuszczało na zasadzie ustępstwa ze względu na słabość natury ludzkiej (do tego odwołał się Jezus, gdy zmusił faryzeuszy do przyznania, że Mojżesz nie tyle *nakazał*, ile *zezwolił* na rozwód);

 - Jezus uznał nauczanie Pwt 24,1-4 za ustępstwo z powodu oddalenia się człowieka od pierwotnego planu Stwórcy, a uczynił tak w duchu słów proroka Ezechiela: *Dlatego dopuściłem u nich prawa, które nie były dobre, i nakazy, według których nie mogli żyć –* Ez 20,25;

**w. 6:** „**Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę:**”

- *lecz na początku stworzenia Bóg –* Jezus sięgając po teksty biblijne z Księgi Rodzaju przypomina zamysł Boży co do małżeństwa;

- *stworzył ich jako mężczyznę i kobietę –* Jezus przywołuje podstawowe rozróżnienie, które w obecnych czasach próbuje być zatarte przez niektóre ideologie (gender); brak tej fundamentalnej identyfikacji prowadzi do zatracenia własnej tożsamości i do pogubienia się w życiu (skoro nie wiem kim jestem, to nie wiem jak mam się zachowywać); między kobietą a mężczyzną istnieje bowiem szereg różnic (biologicznych, psychicznych i duchowych), których nie da się zatrzeć ani wymazać, a które istotnie wpływają na przeżywanie przez nich własnego człowieczeństwa;

**w. 7:** „**dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę**”

- *opuści człowiek –* złączenie się ze swoją żoną w jedno ciało (w znaczeniu nie tylko fizycznym) wymaga *opuszczenia ojca i matki* (również nie tylko w znaczeniu fizycznym); mąż (żona) nie staje się jednym ciałem ze swoimi rodzicami lecz z żoną (mężem) dlatego więź małżeńska musi być silniejsza od więzi z rodzicami (małżeństwa, w których małżonkowie nie *odcieli pępowiny* nie będą szczęśliwe ani spełnione);

**w. 8:** „**i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało.**”

- *i będą oboje jednym ciałem –* mąż i żona winni tworzyć jedność cielesną, emocjonalną, psychiczną i społeczną; ta jedność zachodzi sama przez się (na mocy sakramentu małżeństwa) ale stanowi również zadanie i wyzwanie, które każdego dnia staje przed małżonkami, a osiąga się dzięki budowaniu wspólnoty domu, stołu, łoża, uczuć, myśli i działania (w każdym z tych wymiarów ogromną rolę odgrywa rozmowa);

**w. 9:** „**Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!»**”

- *co więc Bóg złączył –* małżeństwo nie jest jedynie rodzajem kontraktu czy umowy, które można zmienić czy rozwiązać, ale jest przede wszystkim elementem planu Bożego;

- *tego człowiek niech nie rozdziela –* kategoryczne stwierdzenie, które definitywnie rozstrzyga poruszoną kwestię i zamyka dyskusję; tylko tutaj występuje tryb rozkazujący (*niech nie rozdziela*);

- w. 9 stanowi punkt kulminacyjny nauki Jezusa na temat małżeństwa; nic więc dziwnego, że brak już jakichkolwiek wzmianek o reakcji faryzeuszy (zapewne odeszli ze świadomością, że zajmowane przez nich stanowisko wobec małżeństwa zostało podważone, co z pewnością nie uszło uwadze tłumu);

**w. 10:** „**W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to.**”

- nauczanie Jezusa musiało zrobić wrażenie również na Jego uczniach, którzy poczuli potrzebę, by ich Nauczyciel jeszcze raz wytłumaczył im poruszoną kwestię;

**w. 11 – 12:** „**Powiedział im: «Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej.** **I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo».**”

- na odpowiedź Jezusa złożyły się dwie paralelne reguły, z których pierwsza odnosi się do męża a druga do żony; obie są wykładnią szóstego przykazania Dekalogu (*Nie będziesz cudzołożył* – Wj 20,14; Pwt 5,17);

- to prawdziwa nowość, gdyż żaden z żydowskich rabinów nie odważył się na tak radykalne postawienie sprawy;

- *kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo –* również mężczyzna – a nie jedynie kobieta, jak sugerowało ustawodawstwo żydowskie – może się dopuścić cudzołóstwa (małżeństwo nie jest tylko sprawą mężczyzny, lecz w równym stopniu mężczyzny i kobiety – oboje muszą się starać)

- *i jeśli żona opuści swego męża –* w żydowskim prawodawstwie niedopuszczalne były rozwody z inicjatywy żony; możliwe więc, że w. 12 stanowi wczesnochrześcijańską adaptację nauczania Jezusa do obowiązującego w Jego czasach prawa rzymskiego, które dawało także kobiecie prawo do wszczęcia procedury rozwodowej; przede wszystkim jednak Jezus zwrócił uwagę na płynącą z aktu stworzenia równość mężczyzny i kobiety;

- Bóg nie tylko błogosławi małżeństwu i mu sprzyja, ale sam je łączy; omawiany fragment ukazuje trwałość i nierozerwalność małżeństwa jako wspólnoty jednego mężczyzny i jednej kobiety, której żaden człowiek nie powinien rozdzielać.

**Myśli do medytacji:**

- *chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go –* z jaką intencją sięgam po Pismo Święte? Czego szukam? Argumentów potwierdzających moje własne zapatrywania na różne sprawy czy też rzeczywiście Bożej mądrości?

- *Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie –* ludzie poszli na kompromis ze słabością własnej natury, łagodząc wymagania postawione przez Boga. Czy ja nie szukam chrześcijaństwa w wersji *light* (lekkiej)?

- *Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę –* jakie jest moje zapatrywanie na współczesne ideologie, które zacierają różnice pomiędzy mężczyzną a kobietą? Jak jestem przygotowany/przygotowana (jakie merytoryczne argumenty posiadam) do tego, by podjąć taką dyskusję z osobami myślącymi inaczej?

- *dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę –* kto jest dla mnie ważniejszy: mąż czy dziecko?

- *i będą oboje jednym ciałem –* jak staram się o budowanie jedności w moim małżeństwie?

- *co więc Bóg złączył –* jak zapatruję się na kwestię rozwodów? Czy potrafię wyjaśnić, że w Kościele nie ma rozwodów, jest natomiast *stwierdzenie nieważności małżeństwa*? Na czym polega różnica?